Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 32. — ROK XXXVIII

WTOREK

3 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa os.. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie . . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWOW GRODECKA 2 B.

## Nieoczekiwany zwrot w procesie o zamach na premiera Piłsudskiego.

### Z POWODU POSTRZELENIA ŚWIADKA PÓRZYCKIEGO ROZPRAWA ODROCZONA.

Niedzielna rozprawa w procesie o przygotowywanie zamachu na premjera Piłsudskiego wyznaczona na godz. 12 w południe, rozpoczęła się ze znacznem opóźnieniem. Zapowiedziane były przemówienia prokuratora i obrońców. Spodziewano się, że tego dnia późną nocą zapadnie wyrok. **Wypadek postrzelenia Pórzyckiego, o którym donosiliśmy pokrótce, spowodował, że proces się nie zakończył i został odłożony do 14 bm.**

Na początku rozprawy podjętej o godz. 13.15 prokurator Grabowski zażądał wznowienia przewodu sądowego, który był już właściwie w sobotę zakończony, z uwagi na okoliczność, **że na osobie głównego świadka w procesie Pórzyckiego usiłowano dokonać zabójstwa. Prokurator uważa, że zamach ten pozostaje w ścisłym związku z toczącą się sprawą i traktuje go jako akt zemsty z powodu złożonych przez Pórzyckiego zeznań.** Obrona nie przeciwstawiła się temu wnioskowi, zażądała jednak 15-minutowej przerwy celem zapoznania się dokładnie **z aktami śledztwa w sprawie zamachu na Pórzyckiego.** Śledztwo to prowadził sędzia Sand. Po wznowieniu rozprawy obrona wystąpiła z rewelacyjnem oświadczeniem. **Obrońcy otrzymali mianowicie wiadomość,** że Pórzycki wbrew temu, co zeznawał, że o godz. 9.30 przechodził ul Długą i tam został zabrany prze dwu osobników i wywieziony za miasto **w istocie między godz. 11 a 12 znajdował się w restauracji w Rembertowie,** gdzie jadł śniadanie. Celem stwierdzenia tych okoliczności obrońcy wnieśli o zbadanie świadka, żony właściciela restauracji Jambora. **Uważając, że wypadek Pórzyckiego, jego zeznania oraz wiadomości, jakie otrzymali, mogą mieć wpływ na losy sądzonych, obrońcy zapowiedzieli, że również będą prosić o wznowienie przewodu sądowego.** Po tem oświadczeniu, które imieniem obrony złożył adwokat Berenson, prokurator **wniósł o zbadanie szeregu świadków, mianowicie Pórzyckiego, lekarza oraz jednego z policjantów.** Wobec wniosków prokuratora i obrony przewodniczący sędzia Neuman **ogłosił decyzję o zadządzeniu przerwy do 14-go lutego.**

### JAMBOROWA NIE CHCE MÓWIĆ.

„Ilustr. Kurjer Codz." podaje rozmowę swego współpracownika z Jamborową, właścicielką restauracji, w której jadł śniadanie Pórzycki. **Jamborowa unikała wszelkich pytań i za wszelką cenę starała się przerwać rozmowę, dotyczącą zamachu na Pórzyckiego. Nikogo nie widziała, o niczem nie wie i t. d.**

Stan Pórzyckiego nie budzi obaw, gdyż rana jest powierzchowna. Strzał był dany z bliskiej odległości i w normalnych warunkach. Pórzycki powinien był odnieść ciężką ranę lub ponieść śmierć. **Śledztwo, które prowadził dotychczas sędzia śledczy Sand, ma być powierzone sędziemu do spraw szczególnej wagi. p. Skorzyńskiemu.**

## Czy była prowokacja?

W procesie Jagodzińskiego zeznawał. jak wiadomo, również poseł P. P. S. Arciszewski. Przedstawił on w zeznaniach pogląd. jaki miał zarówno na fakt rzucenia bomby z ogrodu podczas pochodu po wiecu Centrolewu w dniu 14 września, jak i aresztowania Jagodzińskiego i tow., jako podejrzanych o zamach na premjera Piłsudskiego. O rzuceniu granatu p. Arciszewski powiedział na rozprawie:

„Już sam fakt rzucenia granatu z tego ogrodu nasuwa przypuszczenie prowokacji. Zresztą miałem później wiadomości. że granat został rzucony przez specjalnie wysłaną bojówkę sanacyjną, względnie B. B. S."

Z powodu oświadczenia Arciszewskiego, że o rzuceniu bomby przez członków B. B. S. wiedział od naczelnika Kaweckiego **nastąpiła konfrontacja Arciszewskiego z Kaweckim.**

W czasie konfrontacji p. Kawecki oświadczył. że do czasu rozprawy o strzały w dn. 14 września nie może powiedzieć. kto strzelał. **natomiast zaprzeczył, jakoby mówił Arciszewskiemu, że granat został rzucony przez bojówkę sanacyjną.** P. Kawecki powiedział dalej. **że poseł Arciszewski widocznie go nie zrozumiał, gdyż mówił tylko, że śledztwo w tej sprawie nie jest zakończone i nie może twierdzić kategorycznie, kto granat rzucił.** Na to p. Arciszewski przypomniał. że na umówionem spotkaniu p. Kawecki powiedział p. Arciszewskiemu:

„Tak, ja wiem o tem, że to była prowokacja, gdyż granat był rzucony z ogrodu Rekierta, gdzie w pobliżu znajduje się lokal frakcji".

Na to p. Kawecki zaprotestował i oświadczył, że tego absolutnie nie twierdził. P. Arciszewski przypomina p. Kaweckiemu. że zastanawiali się, skąd padały strzały. Po dalszych szczegółach Arciszewskiego z owej rozmowy i protestach p. Kaweckiego, gdy obrona zapytała tego ostatniego. czy owa rozmowa z p. Arciszewskim była, i czy mówi on prawdę. p. Kawecki oświadczył: **„P. Kawecki mówi prawdę tylko źle interpretuje moje słowa".**

Kulminacyjnym punktem zeznań p. Arciszewskiego było to. co powiedział o charakterze rzekomego zamachu. Na zapytanie prokuratora, czy p. Arciszewski zwracał się do władz z interwencją na rzecz uwolnienia Jagodzińskiego i in. zapytany odpowiedział. że zwracał się do różnych dygnitarzy b. swoich znajomych. Telefonował m. in. do p. Sieroszewskiego

— Ale, czy zwracał się pan do władz? — zapytał prokurator. Na to p. Arciszewski:

**— Jakże miałem zwracać się do władz, kiedy miałem wrażenie, że władze brały udział w tej prowokacji.**

Prezes Neuman przerywa posłowi Arciszewskiemu. prokurator zrywa się z miejsca. Poseł Arciszewski kończy zaczęte zdanie.

**— ...musiałbym przecież zwrócić się do kom. Banko, a on przecież wiedział, że to nieczysta sprawa.**

Przewodn. Neuman zwracając się do sekretarza. mówi: — Proszę zapisać **to powiedzenie świadka dosłownie do protokułu, a zwracając się do pos. Arciszewskiego, tonem wyrzutu oświadcza:**

— Pan zapomina, że jest w sądzie.

Na wniosek prokuratora nastąpiła przerwa. po której prokurator Grabowski zażądał przesłania wciągniętego do protokołu oświadczenia p. Arciszewskiego do władz prokuratorskich.

### CO DORADZAŁ SOŁTAN.

Świadek Raczyński zeznał, że na zebraniu prywatnem miał rozmowę z Pórzyckim Sołtanem i Przetacznikiem i że na tem zebraniu Sołtan **(aspirant policji i urzędnik M. S. W.)** miał powiedzieć: **„Trzebaby zrobić dziada".** Na zapytanie Raczyńskiego, co przez to rozumie? Sołtan odpowiedział. iż pewnego razu jadąc tramwajem. gdy został zatrzymany przy zbiegu Al. Jerozolimskich i Nowgo Światu, auto marsz. Piłsudskiego zatrzymało się na wysokości pierwszej platformy tramwaju.

**— Rzucić granat i po wszystkiem.**

Raczyński zapytał. dlaczego granat a nie rewolwer miałby być użyty w tej robocie. **Sołtan wyjaśnił, że rewolwer mógł być znaleziony i stałby się przyczyną wsypy.**

## W 44 dni dokoła Afryki.

### KAP. SKARŻYŃSKI I POR. MARKIEWICZ WYSTARTOWALI DO ZAPOWIEDZIANEGO LOTU DOKOŁA AFRYKI.

Warszawa 1 lutego. (PAT). **Dzisiaj rano o godz. 8.30 wystartowali z lotniska mokotowskiego kapitan pilot Skarżyński i por. obserwator inż. Markiewicz Andrzej na samolocie turystycznym „Ł 2" do lotu dookoła Afryki.**

Trasę podzielono na 24 etapy. Prowadzi ona przez Ateny. Kair. Khartum. Addis Abeba. Daressalam. Elisabethville. Huambo, Brazzaville, Duala. Dakar. Casablanca, Paryż, Medjolan. Wiedeń i Warszawa. **Wynosi ona około 25.000 klm. Przewidziny czas trwania lotu wraz z odpoczynkami 44 dni.**

**Ze względu na życzenie lotników nie były wydawane żadne komunikaty o przygotowaniach do lotu, jak również nie uprzedzono prasy o dacie i godzinie startu.**

Przy odlocie obecni byli: szef departamentu aeronautyki płk. Rayski. jego zastępca ppułk. Kuźmiński. dyrektor państw. zakł. lotn. inż. Rumbowicz. dyr. polskich zakładów „Skody" inż. Heyne. oraz liczne grono najbliższych przyjaciół i kolegów lotników.

**Samolot „Ł 2" konstrukcji inż. Dabrowskiego, wykonany został w państwowych zakładach lotniczych.** Jest to górnopłatowiec. wykonany z metalu. pokryty płótnem. **Samolot ten wystawiony był w z. r. na XII. wystawie lotniczej w Paryżu.** Silnik Wright Skoda, **moc 200 K. M.,** wykonany również w kraju w polskich zakładach „Skody" na Okęciu pod Warszawą. **Tak płatowiec jak i silnik jest sprzętem seryjnym, przystosowanym jedynie do dalekich lotów.**

Mimo śniegu na lotnisku i dużego obciążenia samolotu. **start odbył się gładko na dystansie około 200 m.** Po jednorazowem okrążeniu lotniska lotnicy skierowali się na południe.

### Z POWODU MGŁY ZATRZYMALI SIĘ W KRAKOWIE.

Kraków 2. 2. (PAT). Lotnicy kap. pilot Skarżyński i por. obser. inż. Markiewicz. którzy wczoraj wystartowali z Warszawy do lotu dookoła Afryki, **zmuszeni zostali przez gęstą mgłę, zaścielającą Karpaty, do zawrócenia z drogi do Białogrodu i zatrzymania się w Krakowie, skąd dzisiaj zamierzali odlecieć na południe. Według nadeszłych danych meteorologicznych, panująca w górach mgła zupełnie uniemożliwia ich przelot.** Wobec tych niesprzyjających warunków atmosferycznych. lotnicy nasi będą oczekiwali w Krakowie pomyślniejszej pogody i może już jutro odlecą w dalszą drogę.

## Niemcy nie wystąpią z Ligi Narodów

**Berlin, 3. 2. (PAT).** Dzisiaj przedpołudniem zebrała się na posiedzeniu komisja spraw zagranicznych Reichstagu. Obradom, które miały charakter poufny przewodniczył poseł hitlerowski Frick. **obszerne sprawozdanie o wynikach ostatniej sesji Rady Ligi przedłożył minister spraw zagranicznych Curtius.** W dyskusji przemawiali m. in. poseł Ulitzka (centrum) i Breitscheid (socjalista). Przedstawiciele stronnictw prawicowych ograniczyli się do żądania pewnych wyjaśnień. **zastrzegając sobie wystąpienie z zasadniczemi postulatami w sprawie polityki zagranicznej na plenum Reichstagu.** Hitlerowcy zgłosili wniosek wzywający rząd Rzeszy **aby niezwłocznie podjął przygotowania do wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów. Komisja wniosek Hitlerowców odrzuciła.** Za wnioskiem padło 11 głosów, przeciwko 15. Za wnioskiem głosowali oprócz Hitlerowców, niemiecko-narodowi i komuniści.

## Wyrok na spiskowców z Menemen zatwierdzony

**Londyn 2. 2.** Z Angory donoszą: **Parlament turecki zatwierdził dziś wyrok sądu wojennego. skazujący 28 spiskowców z Menemen na karę śmierci. Czterem oskarżonym zamieniono karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. Wyrok zostanie wykonany prawdopodobnie jutro.**

## Pierwsza klęska polskich hokeistów

### Przegrana z Czechosłowacją 4:1.

Z powodu braku miejsca podajemy tylko ważniejsze wyniki zawodów sportowych w telegraficznym skrócie.

**Międzynarodowe zawody hokejowe w Krynicy** o mistrzostwo świata i Europy przyniosły dotychczas następujące wyniki:

**Kanada—Francja 9:0** (1:0. 4:0. 4:0).

**Austrja—Anglja 1:0.** Zwycięska bramka padła dopiero w 10-minutowej rozgrywce.

**Czechosłowacja—Węgry 4:1** (2:0. 1:1. 1:0).

**Stany Zjedn. Am. Półn.—Rumunja 15:0** (7:0. 5:0. 3:0).

**Szwecja—Austrja 3:1** (0:1. 2:0. 1:0).

**Czechosłowacja—Polska 4:1** (0:0 3:0. 1:1). Honorową bramkę dla Polski zdobył Tupalski.

**Narciarskie mistrzostwo okręgu podhalańskiego** zdobył, znajdujący się w bardzo dobrej formie, **Bronisław Czech** z notą 176.900. zajmując pierwsze miejsca zarówno w biegu 18 km. jak i w konkursie skoków.

**Tytuł akademickiego mistrza Polski w narciarstwie** na rok 1931 zdobył na zawodach w **Wiśle** zakopiański zawodnik **Gąsienica** (SNPTT — Zakopane) z notą 620.20 Wicemistrzem został M. Głodkiewicz (TTN — Kraków) z notą 549.80.

Międzypaństwowy mecz pięściarski **Polska—Czechosłowacja,** rozegrany w Warszawie, zakończono nierozegraną w stosunku 8:8.

## Redukcja płac personalu w Związkach rolniczych.

Rada Związku organizacji rolniczych Rzplitej odbyła w dniu 30 ub. m. pod przew. p. Fudakowskiego posiedzenie, na którem zatwierdzono preliminarz budżetowy Związku na rok następny. Budżet ten przewiduje **redukcję płac pracowników Związku,** z powodów oszczędnościowych. Według krążących pogłosek redukcje płac personalu mają być przeprowadzone także i w innych organizacjach rolniczych m. in. w istniejących na terenie Krakowa.

### NA TROPIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA POCIĄG POSPIESZNY.

**Wiedeń 2. 2.** (PAT). Policja wiedeńska wpadła na trop sprawców, **którzy usiłowali spowodować wykolejenie pociągu pospiesznego, idącego do Passawy.** Na policję zgłosił się mianowicie szofer autobusu ciężarowego, na którym **jechał jeden z bandytów z przyrządami, potrzebnemi do wykolejenia pociągu.** Szofer podał dokładny rysopis bandyty. Na podstawie tych zeznań zarządziła policja **energiczny pościg.**

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 31 stycznia 1931.
Sygn. IV Pr. 25/31.

Sąd okręgowy Wydział IV karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 31 stycznia 1931 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące

postanowienie.

Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 27 stycznia 1931 wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie w dniu 28 stycznia 1931 L. 44/31 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 27 z daty 28 stycznia 1931

albowiem

Treść artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Jak przed Sądem wyjaśnić sprawę Brześcia?" od słowa „bicia" do słowa „więźniów" i od słowa „ohydy" do słów „zniewag słownych" zawiera znamiona występku z § 488. 493 uk. i art. V ustawy z 17 XII 1862 Nr. 8 Dzup.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu:

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu".

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący Wydziału: Plamrich mp.

Protokulant: Florek mp.

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 3-go lutego 1931.
Wtorek 3: św. Błażeja.
Środa 4: św. Andrzeja Kors.
Środa 4: wsch. słońca o godz. 7.31, zach. o 16.58.

———o()o———

WYNIKI KONKURSU NA NALEPKĘ 3-MAJOWĄ. Na konkurs na nalepkę 3-cio majową, rozpisany przez Zarząd Główny T. S. L., nadesłano 171 projektów. Pierwszą nagrodę w wysokości 250 zł. otrzymał projekt p. Anny Birtus-Seifertowej z Krakowa, drugą nagrodę uzyskał p. Zenon Kulczycki ze Lwowa, trzecią p. Eugenjusz Zduń z Krakowa. Prócz tego udzielono pochlebnej wzmianki i uchwalono zakupić projekt p. Anny Birtus-Seifertowej i p. Mieczysławy Kosińskiej z Krakowa.

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODÓW. Samochody, jeden z Nowego Sącza, drugi z Krakowa najechały na siebie u wylotu ul. Dietla, tak, że oba wozy uległy uszkodzeniom. Wypadku w ludziach nie było.

CZYŻBY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK? Jan Mieusz, rybak, przytrzymał na Wiśle płynącą łódkę, w której znajdowały się książki i świadectwo szkolne na nazwisko Zbigniewa Solawy (l. 12), ucznia V. kl. szkoły powszechnej w Krakowie. Zachodzi obawa, że Solawa wypadł z łódki i utopił się.

ZAMACH SAMOBÓJCZY WDOWY PO FUNKCJONARJUSZU POLICJI. Janina Kulkowa, wdowa po funkcjonarjuszu policji, mieszkająca w Woli Duchackiej, targnęła się na swoje życie, wypijając kwasu karbolowego. Desperatkę opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem w ciężkim stanie przewiózł ją do szpitala św. Łazarza. Kulkowa dokonała rozpaczliwego czynu w stanie silnego rozstroju nerwowego, jakiego nabawiła się po śmierci męża.

ZWŁOKI NOWORODKA NA TORZE KOLEJOWYM. Na torze kolejowym obok stacji Kraków—Płaszów znaleziono zwłoki noworodka, płci męskiej, owinięte w papier. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej a za matką wdrożono poszukiwania.

WŁAMANIA. Wczoraj włamali się jacyś osobnicy do sklepu Giesnerowej przy ul. Krakowskiej 35 i skradli towary wartości 800 zł. — Z mieszkania Szczepana Ulewicza przy ul. Dietla 15 skradziono biżuterję i gotówkę w sumie 1000 zł. — Wreszcie łupem włamywaczy padło mieszkanie Wincentego Schentala, słuchacza praw: złodzieje skradli mu garderobę i biżuterję wartości 2500 zł.

———o()o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Radość kochania" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Środa: „Broadway".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wiatr od morza" (film polski, w gł. rolach M. Malicka, oraz A. Brodzisz).
APOLLO: „Niebieski motyl" (w gł. rolach Emil Jannings, oraz Marlena Ditrich).
CORSO: „Jego najlepszy druch" (w gł. roli Harry Peel).
SZTUKA: „Biała Talu" (w gł. roli Leonora Ulric).
WARSZAWA: „List nieznajomej" (w gł. rolach Jack Trevor, oraz Rue Heribel).
UCIECHA: „Wiatr od morza" (film polski, w gł. rolach M. Malicka, oraz A. Brodzisz).

———o()o———

## Kronika karnawałowa.

**Reduta Artystów Teatru m. im. J. Słowackiego**

odbędzie się dorocznym zwyczajem w dniu 7 lutego, w salach Starego Teatru, stanowiąc kulminacyjny punkt tegorocznego karnawału. Bilety nabywać można za okazaniem zaproszenia od wtorku dnia 3 lutego w westibulu teatru miejskiego, w godz. od 11—1 w południe i od 5—7 wieczór.

**Bal urzędników miejskich.**

W ostatnią noc karnawału, t. j. 17 lutego odbędzie się w salach Starego Teatru tradycyjny bal urzędników miejskich, urządzony staraniem Zarządu Tow. Wzaj. Pomocy Urzędników Gminy m. Krakowa. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek, spodziewać się więc należy, że tradycyjna ta zabawa zbierze jak co roku liczną i doborową publiczność. Zaproszenia wydawać się będzie w najbliższych dniach.

**Bal Akad. Koła Wielkopolan i Pomorzan**

odbędzie się dnia 3 b. m. w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1.

———o()o———

## Wystawa drobiu

gołębi, królików, psów i t. d., otwarta w koszarach gen. Dąbrowskiego przy ul. Zwierzynieckiej, w sobotę 31go stycznia, cieszy się niebywałą frekwencją publiczności. Przez hale wystawowe przesuwały się w niedzielę i wczoraj tłumy mieszkańców nietylko z Krakowa, ale i prowincji bliższej i dalszej. Widziało się liczne grupy Ślązaków, z zainteresowaniem oglądające wyniki pracy hodowców Małopolski Zach. W poniedziałek po południu odbyła się w kancelarji Komitetu wystawowego konferencja hodowców z udziałem profesorów Uniw. Jag.: Prawocheńskiego, Schmidta i sen. Marchlewskiego, na której omawiano sprawę popierania krajowej hodowli drobiu. Wobec tego, że nauka w szkołach po ferjach półrocznych rozpoczyna się we środę 4 b. m., przeto byłoby wskazane przedłużenie wystawy do czwartku włącznie, aby umożliwić młodzieży wszystkich szkół zapoznanie się z ciekawemi okazami VII, z rzędu wystawy hodowlanej.

# Inauguracja Tygodnia Antyalkoholowego w Krakowie

**Wiec pod hasłem „Radość życia" w Domu Katolickim.**

Tydzień Antyalkoholowy, który rozpoczął się w niedzielę 1 lutego b. r., zainaugurował w Krakowie wiec pod hasłem „Radość życia". Piękną salę Domu Katolickiego wypełnili po brzegi przedstawiciele wszystkich sfer katolickiej ludności m. Krakowa, a zwłaszcza młodzieży. Honorowe miejsca zajęli: Książę Metropolita Sapieha i Ks. Biskup Rospond.

Pierwszy przemówił p. **Kalinowski**. Zaznaczył on, że gdzie życie streszcza się w chęci użycia i nadużycia, tam powstaje przesyt i niezadowolenie. Społeczeństwa powojenne ogarnęła psychoza narkozy ciała i duszy, a wśród środków rzekomo uśmierzających przewrażliwiony ustrój nerwowy, wybija się na pierwsze miejsce alkohol — plaga ludzkości. Alkohol zabija radość życia, dostępną dla ludzi normalnych, żyjących według wskazań natury i zasad katolickich. Podjęcie walki z alkoholem jest nakazem społecznym.

**Książę Metropolita Sapieha** w przemówieniu swojem, ujmującem głęboko problem antyalkoholowy, zwrócił uwagę na doniosłość walki z alkoholizmem, która jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, jak wogóle każdego człowieka. Walkę z alkoholizmem musimy podjąć na całym froncie, ale utrzymać ją w granicach taktu i umiaru, aby nie obniżyła godności człowieka, lecz przeciwnie podniosła ją i utrzymała trwale na wysokim poziomie.

Trzeci zkolei mówca docent Uniw Jag. **Dr. Zieliński**, neurolog, stwierdził, że zdrowie fizyczne i psychiczne jest podstawą warunków, na których może się rozwinąć prawdziwa radość życia. Morfina, alkohol i inne środki narkotyzujące powodują nadmierną pobudliwość wzruszeniową, zmiany samopoczucia jak wogóle wykluczają zdolność regulowania życia uczuciowego. W konsekwencji niszczą organizm, stanowiąc prawdziwą plagę ludzkości, której musimy wypowiedzieć bezwzględną walkę.

**P. Kępińska** szeregiem drastycznych przykładów zilustrowała tragedję rodzin pijaków **Dr. Stryjeński**, dyrektor Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, omówił w ogólnym zarysie higjenę umysłową i psychiczną a wreszcie **Prof. Dr. Strumiłło** wskazał na harcerstwo, jako najlepszą szkołę zdrowia, dobroci, dzielności i radości życia.

**Dziś w RADJO** Godz 22.15 Rewja z teatru „MORSKIE OKO" Dnia 3 II.

# Harcerstwo w rozwoju fizycznym i duchowym młodzieży

**XI. Walny Zjazd Harcerstwa Polsk. w Krakowie**

W niedzielę 1 b. m. odbył się w Krakowie XI. Walny Zjazd Harcerstwa Polskiego. Po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów, uczestnicy Zjazdu w liczbie zgóra 300 delegatów z całej Polski, zgromadzili się w Auli Uniw. Jag., dokąd przybyli również liczni goście, jak Książę Metropolita Sapieha, wicewojewoda Mikosz, prezydent m. Rolle, kurator szkolny Kupczyński, dziekan wydziału filozoficznego Uniw. Jag. prof. Dyboski, gen. Smorawiński, naczelny kapelan harcerstwa ks. Sobczyński, b. wicekurator szkolny w Krakowie F. Przyjemski i t. d.

Zjazd otworzył przewodniczący Z. H. P. **Władysław Sołtan**, były wojewoda warszawski, dziękując gościom za przybycie i interesowanie się sprawami harcerstwa. Po dokonaniu wyboru Prezydjum Zjazdu wygłosili przemówienia prez. Rolle, prof. Dyboski, dr. Kupczyński wicewojewoda Mikosz i gen. Smorawiński. Mowcy podnosili **niezwykle doniosłe znaczenie organizacji harcerskiej dla rozwoju fizycznego i duchowego młodzieży**, oceniając pracę harcerską **jako szczyt nowoczesnej szkoły wychowawczej młodego pokolenia**. Z entuzjazmem przyjęto przemówienie Księcia Metropolity Sapiehy, który kładł nacisk na moralność w wychowaniu młodzieży, na **akcentowanie czynników etycznych w działalności pedagogicznej — które to momenty życie harcerskie pielęgnuje i podkreśla w szerokim zakresie.**

Dostojny mowca pobłogosławił uczestników Zjazdu, poczem prof. Dr. Strumiłło wygłosił ciekawy referat o ofenzywie harcerskiej, uzasadniając potrzebę jak najintenzywniejszej pracy organizacyjnej harcerstwa i propagandę haseł harcerskich wśród najszerszych sfer społeczeństwa polskiego. Wkońcu prof. Lewiński oświetlił program organizacji harcerskiej z punktu widzenia nowoczesnej szkoły.

Wieczorem odbyła się w Kasynie Oficerskim Wieczornica harcerska, a przez dzień wczorajszy obradowały Komisje.



# Pożar fabryki makaronów.

Wczoraj o godz. 8 rano zaalarmowano straż ogniową, że pali się fabryka makaronów „Macaritta" przy ul. Krowoderskiej 52, będąca własnością Konstantego Wojciechowskiego. Na miejsce wyjechały 2 plutony straży, które zastały dwie kondygnacje budynku fabrycznego objęte pożarem. Ogień przedostał się z parteru na I. piętro trawiąc suszarnie, podłogę i sufit. Dzięki energicznej akcji straży, zdołano ogień zlokalizować tak, że spłonęła tylko część suszarni na I. piętrze.

Jak stwierdzono, ogień wybuchł koło godz. 7.30 rano w lokalach parterowych przeznaczonych na magazyn makaronów, jednak właściciel zdołał ogień sam ugasić, nie wzywając straży. Stłumienie ognia było widocznie pozorne, gdy w pół godziny później stanęły w płomieniach suszarnie na I. p. ogrzewane kaloryferami. Według twierdzenia właściciela, przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Straż uważa to za źliwość za mało prawdopodobną i dopatruje się tu raczej podpalenia.

**Omal nie spłonęła budka kolejowa.**

Opodal warsztatów kolejowych przy ul. Bosackiej zapaliła się budka kolejowa, w której pełnią dyżury przetokowi. Pożar powstał od piecyka żelaznego, służącego do opalania wartowni. Wezwana w porę straż pożarna ogień wkrótce ugasiła.

**W Skotnikach**

pod Krakowem zapaliły się plewy nagromadzone na strychu domu gospodarza Wawrzyńca Małady. Ogień zaczęli gasić łomownicy, wzywając równocześnie pomocy straży podgórskiej. W 10 minut po alarmie przybył na miejsce pluton podgórski, ratując domostwo od zniszczenia.

## Wspólny opłatek w Tow. Głuchoniemych

Tow. Głuchoniemych „Jedność" w Krakowie urządziło onegdaj wspólny opłatek dla członków i proszonych gości. Uroczystość tą zaszczycili swoją obecnością: Książę Metropolita A. Sapieha protektor tegoż Towarzystwa, razem z Ks. M. Siedleckim swoim kapelanem, nadto p. Edmund Makowski emer. Dyr. Banku Polskiego, oraz Dr Vesely, naczelnik wydz. opieki społecznej Magistratu.

Do głuchoniemych przemówił **Ks. Kan. A. Gałuszkiewicz**, prezes Towarzystwa, poczem sekretarz Tow. p. **Zduń**, naucz. szkoły głuchoniemych odczytał powitanie głuchoniemych dla Swe Protektora, ułożone przez zasłużonego członka Tow. p. Dutkiewicza. Książę Metropolita przeszedł przez salę, łamiąc się opłatkiem z gośćmi i głuchoniemymi. Obecni mieli sposobność oglądać pracowicie wykonaną komżę przez 3 głuchonieme członkinie. Na upamiętnienie wspólnego Opłatka, goście wpisali się do ozdobnej księgi pamiątkowej.

## Ivo Corner umarł.

Wczoraj nadeszła wiadomość z Nowego Targu, że w tamtejszym szpitalu zmarł Ivo Corner, student medycyny Uniw. Jag., ofiara brutalnego pobicia przez policję krakowską.

## Włamanie do kasy Teatru Słowackiego.

W nocy z poniedziałku na wtorek włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do Kasy Teatru im. Słowackiego i skradli około 700 zł. Fakt włamania w śródmieściu, zresztą nie odosobniony, świadczy o rozwydrzeniu kasiarzy krakowskich.

## Krwawa rozprawa wywiadowcy policyjnego z kasiarzem.

Wywiadowca policji Bieszczad, śledząc za złodziejami kasowymi, zauważył Karola Nawrota (l. 30) czeladnika szewskiego, znanego policji włamywacza kasowego, wchodzącego do restauracji Lamensdorfa przy ul. Lubicz. Wywiadowca podążył za nim do restauracji i tam wezwał go by udał się do Wydziału śledczego. Opryszek odpowiedział: „dobrze" i **równocześnie sięgnął po rewolwer kierując lufę w stronę ajenta policyjnego.** Ten momentalny ruchem zdołał odbić od siebie broń, która wypaliła, a **kula przeszyła mu lewą dłoń na wylot.**

Mimo rany i znacznego upływu krwi wywiadowca Bieszczad zdołał **opryszka aresztować**, którego przy pomocy nadbiegłego posterunkowego zakuto w kajdanki i odstawiono do Komisarjatu policyjnego. Ranny ajent udał się na stację Pogotowia ratunkowego, gdzie go opatrzono.

**SPROSTOWANIE ROZPORZĄDZENIA O DODATKU NA MIESZKANIE.**

Obwieszczeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 września 1930 r. zostały sprostowane błędy z rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 w sprawie dodatku na mieszkanie, 1 tak sprostowano: A) **błędne zamieszczenie Piotrkowa w III klasie** dodatku na mieszkanie zamiast w II i B) **pominięcie Łukowa i Wielunia** w wykazie miejscowości III klasy.

W związku z powyższem obwieszczeniem i zainteresowanem sprostowaniami Ministerstwo Skarbu wyjaśnia okólnikiem L. D. III 3112/1/30 że osoby, które mają lub miały siedzibę urzędową (w odniesieniu do emerytów — miejsca zamieszkania) w wymienionych miejscowościach, mają prawo do odpowiedniego wyrównania dodatku na mieszkanie. Dotyczy to również osób, które w międzyczasie opuściły służbę państwową (o ile zgłoszą się o wypłacenie im powyższego wyrównania).

## Radio.

**Środa 4 lutego.**

**Kraków** (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Radjokronika; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17 Kwadrans harcerski; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Koncert popularny; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 „Najnowsze wydawnictwa“, dr. A. Bar; 20.15 Feljeton z Warszawy; 20.30 Koncert ze Lwowa; 22.20 Feljeton z Warszawy; 22.35 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna; 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

**Lwów** (385.1). G. 17.15 „Czy łowiectwo jest sportem“, wygł. prof. R. Wacek. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.55 Pogawędka literacka p. I. Wieniewskiej; 20.15 Feljeton z Warszawy; 20.30 Pogawędka muzyczna „O Mieczysławie Sołtysie“, wygł. dr. S. Barbag. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 20.45 Transmisja z Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, oratorjum M. Sołtysa „Ver Sacrum“.

**Katowice** (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 J. Langman, kustosz Dz. Etnogr. Muz. Śląsk.: „Jak zwiedzać muzeum“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Część I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół P. R. zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Część II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

## Rząd Mac Donalda w nowych opałach

Od dłuższego czasu utrzymywały się pogłoski o bliskim upadku rządu Mac Donalda. Miało się to stać w związku z rządowym projektem **noweli do obowiązującej ustawy o związkach zawodowych.**

Powojenna ta ustawa przyznawała pierwotnie robotnikom prawo wstrzymywania pracy (prawo strajku). Kiedy jednak wiosną r. 1926 doszło do strajku górników, a potem i do strajku generalnego, który poważnie zaszkodził interesom Anglji, większość konserwatywna Izby Gmin znowelizowała ustawę w tym duchu, że faktycznie prawo strajku zostało robotnikom odebrane. „Partja Pracy“ postanowiła obecnie te przepisy usunąć.

Za rządowym projektem w d. 29. I. oświadczyło się **277 posłów, przeciw 250.** Po jednej stronie byli konserwatyści, po drugiej „Partja Pracy“. Liberali podzielili się; większość nie wzięła udziału w głosowaniu, a zaś ośmiu posłów głosowało z konserwatystami.

**Rząd więc zwyciężył.** Mówią jednak, że nie na długo. Konserwatyści bowiem zgłosili **„votum nieufności“** dla niego, w którem „ganią“ stałe powiększanie przez niego publicznych wydatków w czasie, kiedy **unikanie wszelkich nowych ciężarów i surowa oszczędność w zakresie istniejących już wydatków stały się koniecznością,** jeśli ma się odzyskać zaufanie do rządu, a liczbę pracujących powiększyć.

Konserwatyści spodziewają się pozyskać liberałów dla tego wniosku. Nie jest jednak pewnem, czy się im to uda. W każdym razie nadchodzą ciężkie dni i tygodnie dla rządu Mac Donalda.

—x—

## Maurice Chevalier przyjedzie do Warszawy.

Jedno z warszawskch biur koncertowych prowadzi obecnie korespondencję z Maurice'em Chevalier. w sprawie jego przyjazdu do Warszawy dla odbycia koncertu. Chevalier projektuje tournee artystyczne po Europie wiosną r. b. i zawita również do Polski.

—oOo—

**Chicago** (PAT). W środkowo-zachodnich stanach panuje niezwykle piękna pogoda. W niektórych stanach, w których jest zwykle o tej porze gruba warstwa śniegu, kwitną drzewa brzoskwiniowe.



# Wielkie stronnictwo chrześciańskiej demokracji.

### 1. Co mówi przeszłość o potrzebie rozbudowy stronnictwa chrześć.-demokrat.?

Od sędziwego działacza społecznego Ks. dr. Gołby, dziś proboszcza w Bachowicach pod Zatorem, otrzymaliśmy następujące uwagi:

Od ruchu ludowego, wszczętego przez X. Stojałowskiego, osłabianego przez współzawodnika J. Stapińskiego aż do ostatnich „wyzwoleńców“ i kierowników „stronnictwa chłopskiego“, czy „Piasta“, — teraz dość umiarkowanego, lud nie czuje się moralnie zjednoczony, ani też politycznie uświadomiony i do obrony swoich praw katolickich i gospodarczych uzdolniony.

Owszem jest on obałamucony, zwaśniony, przy swoich ciasnych poglądach uparty.

Inaczej być nie mogło, skoro jego przewodnicy szukali słabych stron innych klas społecznych, a jątrząc lud przeciwko nim, uzyskiwali mandaty poselskie, dochody z pism ludowych i zapewniali sobie spokojne życie.

Stronnictwo chrześcijańskiej demokracji, łącząc wszystkie warstwy do wspólnej pracy narodowej, społecznej i politycznej, może pogodzić interesy klasy robotniczej z interesami producentów rolnych i zaszczepić głęboką miłość Boga i bliźniego w sercach wszystkich obywateli kraju, co jest fundamentem wielkości narodowej i warunkiem pokoju społecznego. Szczególne zadania ma do spełnienia w stosunku do warstw zamożnych i wykształconych. Kapitalistę bowiem ma wychować do wyrzeczenia się samolubstwa i używania a przyswojenia sobie zasady, że majątku używać ma dla ulżenia doli upośledzonych materjalnie.

Wykształconych winno uczyć, że się winni zbliżyć do maluczkich i krzewić oświatę, bronić gnębionych i przybliżać panowanie sprawiedliwości.

### 2. Czy chwila obecna sprzyja rozwojowi stronnictwa?

Jeżelibyśmy pojmowali pracę w stronnictwie jako zwalczanie przeciwników politycznych, to taka praca na wsi **byłaby chybiona**, gdyż powiększyłaby tylko rozdrażnienie mas ludowych i zniechęciłaby je jeszcze więcej do rządu, któremu stale przypisują winę spadku cen produktów rolniczych.

Jeżeli jednak praca Ch. D. pójdzie w kierunku pozytywnej pracy, t. j. zajmie się kwestjami aktualnemi, jak równomiernem rozłożeniem ciężarów społecznych, polityką celowa, rozwojem spółdzielczości, stanowiskiem, jakie lud powinien zająć wobec świętości węzła małżeńskiego, stosunku Kościoła do Państwa i rozszerzenie konkordatu w dziedzinie szkolnej i małżeńskiej, to otworzy oczy ludowi na sprawy ogromnej doniosłości w jego życiu społecznem, państwowem i religijnem, i przygotuje go do wystąpienia samodzielnego w decydującej chwili.

Dotychczas było inaczej. Po wyborach, do których szedł zwyczajnie włościanin pod wrażeniem słów mowców politycznych lub pod wpływem obietnic lub groźby starosty, albo wreszcie głosował automatycznie jako robotnik na swój numer, lub opierał się na zaufaniu do swego pasterza duchownego i statecznych ludzi ze wsi, następowała cisza lub dalsze wrzenie według tego czy ustaliło się jedno stronnictwo, czy też wrogo stanęło przeciwko sobie wielu zwolenników kilku stronnictw. Wtedy to zwalczano się wzajemnie na podstawie czytanych pism, zaniedbywano naukę gospodarczą, zanikała miłość i życie społeczne.

Przy tem rozważaniu nasuwa się pytanie, kto zajmie się pouczaniem ludu z dobrym skutkiem.

W wielu wypadkach może tę pracę podjąć kapłan, zwłaszcza tam, gdzie niema tarcia stronnictw lub zepsutego ludu w ośrodkach przemysłowych lub na obczyźnie.

Zwyczajnie jednak praca kapłana spotka się z nieufnością ludu i z zarzutami, że „trzyma“ z panami lub kapitalistami.

Co do mnie, to ograniczyłem swoje przemówienia do zwalczania przeciwników na zebraniach przedwyborczych, i jak się potem przekonałem, skutek był pomyślny, bo onieśmielił kandydatów do urządzania zebrań przed następnymi wyborami, aczkolwiek we walce padały przedtem takie zdania Putkowców-wyzwoleńców: „niech ksiądz Gołba wyjdzie“, albo socjalisty: „gdybym nie zważał na wiek księdza, to inaczej rozprawiłbym się z nim“.

Jeżeli zatem tak drobna akcja z mej strony utrwaliła lud w dobrych przekonaniach, to słusznie można spodziewać się, że praca **pozytywna osób świeckich**, obdarzonych zaufaniem ludu, zjednałaby dla stronnictwa chrześć.-dem. świetny rozwój.

Bachowice.

**X. Golba Franciszek, proboszcz.**



# Święcenia kapłańskie 26-ciu diakonów

### Niezwykle podniosła uroczystość w kościele św. Anny.

W niedzielę, 1 lutego br. kościół akademicki św. Anny w Krakowie był widownią niezwykle wzruszających ceremonij, związanych z uroczystym aktem udzielania święceń kapłańskich 26 diakonom, alumnom Seminarjum Duchownego w Krakowie przez Księcia Metropolitę Sapiehę. Uroczystości trwały od 7.30 rano do 10-tej i **zgromadziły poza licznym klerem i rodzinami diakonów, nieprzeliczone rzesze wiernych.**

O godzinie 7.30 rano prepozyt Kolegjaty św. Anny Ks. kan. Masny w otoczeniu: wicerektora Seminarjum archidiecezjalnego Ks. Dr. Karola Kozłowskiego i Ks. Dr. Stanisława Czartoryskiego oraz kandydatów do święceń powitał u wejścia do świątyni Ks. Metroplitę Sapiehę, ubranego w **pełny strój metropolitalny, z rzymskim płaszczem fioletowym z gronostajami na ramionach (cappa magna).**

Po powitaniu Dostojny Arcypasterz został odprowadzony w **uroczystym pochodzie pod baldachimem przed główny ołtarz, poprzedzany krzyżem arcybiskupim.** Podczas pochodu rozlegały się dźwięki antyfony „Ecce sacerdos magnus“. W prezbiterjum, wysłanem bogato kobiercami, ustawili się diakoni, oczekując ze wzruszeniem chwili przyjęcia święceń kapłańskich. Kapitułę metropolitalną reprezentował ks. prałat Kulig. Archidiakonem był ks. dr. Franciszek Barda, rektor Krakowskiego Seminarjum Archidiecezjalnego.

Rozpoczęła się Msza św., celebrowana przez Ks. Metropolitę Sapiehę, ubranego w szaty pontyfikalne **z paljuszem na barkach.** Po Epistole Celebrans przerwał Mszę św. i przystąpił do obrzędu święceń kapłańskich, z których najwybitniejszemi momentami były: **Litanja do Wszystkich Św., w czasie której kandydaci leżeli krzyżem na posadzce.** Pod koniec Litanji Ks. Metropolita podniósł się z klęczek, wziął pastorał i w sposób do głębi przejmujący **po trzykroć pobłogosławił, leżących ciągle krzyżem kandydatów.** Po Litanji wszyscy się podnieśli i nastąpiła **istotna część obrzędu święceń kapłańskich, czyli włożenie rąk.** Do stojącego na stopniach ołtarza Arcypasterza podchodzili kolejno wszyscy kandydaci, którym Celebrans wkładał na głowę obie dłonie. Po arcybiskupie czynili to wszyscy obecni kapłani. Tym aktem święcenia kapłańskie co do istoty zostały już ukończone.

Reszta obrzędu konieczna według przepisów Kościoła miała za zadanie uwypuklić i podkreślić godność i obowiązki stanu kapłańskiego. Nastąpiły więc: **namaszczanie dłoni kandydatów Olejami św., podawanie im kielicha mszalnego z winem** (niekonsekrowanem) **i z pateną,** na, której leżała niekonsekrowana Hostja. Tych naczyń kandydaci dotknęli się palcami przed chwilą namaszczonemi, a wśród namaszczania obecni śpiewali hymn „Veni Creator“.

Zkolei **nastąpiło przywdzianie szat kapłańskich,** ornat jednak w tylnej części pozostał tylko do połowy rozwinięty, natomiast druga podwinięta. Po tym obrzędzie Ks. Metropolita odczytał Ewangelję mszalną i odmówił Credo, a po odmówieniu Offertorium zasiadł na tronie i przyjął od wyświęconych **ofiarę w postaci płonącej świecy.** Wszyscy wyświęceni uklękli przed taboretami, ustawionemi przed ołtarzem, na których leżały mszały i zaczęła się **pierwsza Msza św., każdego z wyświęconych, odprawiona przez nich wspólnie z Arcybiskupem (koncelebra).**

Biskup od Ofiarowania począwszy aż do samego końca każde słowo liturgji mszalnej, nie wyjmując tych, które się zresztą zawsze odmawia po cichu, wygłosił na cały głos, a wszyscy neoprezbiterzy powtarzali je za nim chóralnie. Rzecz cała ciągnęła się aż do Komunji św. Komunję św. przyjęli nowowyświęceni z rąk Biskupa. Po rozdzieleniu Komunji św., Ks. Metropolita odmówił a chór odśpiewał antyfonę z Ewangelji św. Jana: **„Już was nie będę nazywał sługami ale przyjaciółmi swymi“.**

Następnie biskup usiadł przed ołtarzem, poczem nastąpiła trzecia główna część obrzędu święceń kapłańskich. Celebrans włożył **jedną rękę na głowę każdego neoprezbitera** z powierzeniem władzy odpuszczania grzechów, przyczem tylną część ornatu dotąd podwiniętą, opuszczono. Wkońcu nastąpiło ślubowanie czci i posłuszeństwa biskupowi, który w odpowiedzi złożył na każdym z nowyświęconych pocałunek. Celebrans przypomniał nowyświęconym obowiązek uważnego i pobożnego sprawowania Mszy św. i prosił ich o jałmużnę modlitwy za siebie, na co nowowyświęceni odpowiedzieli chóralnie „libenter“ (chętnie).

Po skończonej Mszy św. Ks. Prepozyt Masny wraz z całym orszakiem kleru i nowowyświęconych kapłanów odprowadził w uroczystym pochodzie do bram kościelnych Ks. Metropolitę.

Tron biskupi, ustawiony po stronie Ewangelji był przybrany antycznemi adamaszkami i haftami. **Główny ołtarz był udekorowany kwiatami białoczerwonemi: hiacentami i tulipanami. Wspaniała architektura barokowego kościoła dostroiła się w pełni do uroczystej chwili święcej kapłańskich, które wywarły na wszystkich niezatarte wrażenie.**

**St. Lip.**

### MIĘDZYNARODOWA SZAJKA FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

W Sztokholmie aresztowano w tych dniach dwóch członków międzynarodowej bandy fałszerzy banknotów. U aresztowanych znaleziono falsyfikaty dolarów i funtów szterlingów na sumę około 200.000 koron. Aresztowanymi są obywatel szwedzki Pahl i obywatel niemiecki Kertesz. Ten ostatni podał się za Mamontowa z Moskwy. Zeznał on, że **falsyfikaty miały być puszczone w obieg w Finlandji i innych krajach północnych, a następnie rzucone na rynek szerszy, a m. in. także na amerykański.**

### DWUKROTNIE SKAZANY NA ŚMIERĆ.

**Wilno** (PAT). W dniu 29 bm. **sąd wojenny** w Kownie rozpatrywał po raz drugi **sprawę** Wilkickiego, **oskarżonego o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.** Podczas pierwszej rozprawy Wilkicki skazany został **na karę śmierci.** Trybunał najwyższy jednak **wyrok uchylił i zarządził** ponowne rozpatrzenie sprawy **przy innym** składzie sędziów. Sąd w innym komplecie skazał Wilkickiego **ponownie na karę śmierci.**

### WYPŁATA ZAROBKÓW W SOWIETACH NA RATY.

**Moskwa** (PAT). Od dłuższego czasu prawie we wszystkich urzędach i przedsiębiorstwach sowieckich wypłata zarobków **odbywała się na raty i z opóźnieniem.** Obecnie wyższa rada gospodarstwa narodowego zwróciła się **z wezwaniem** do kół finansowych, aby dołożyły **wszelkich** starań w kierunku **regularnego wypłacania zarobków.**

### NIEBEZPIECZEŃSTWO NOWEGO PANGERMANIZMU.

**Wiedeń** (PAT). Wybitny polityk **gospodarczy** Francji Marcel Ray wywodzi w „Neue Freie Presse“, że próba **zrzeszenia państw środkowej Europy** na podstawie systemu preferencyjnego stanowi **niebezpieczeństwo nowego pangermanizmu.** Plan taki byłby wznowieniem „Mitteleuropy“ Fryderyka Neumanna i innych teoretyków pangermanizmu. Europa podzieliłaby się w takim wypadku **na dwa obozy. Perspektywa** ta nie skłania państw zainteresowanych do wyrzeczenia się klauzuli największego uprzywilejowania na rzecz grupy preferencyjnej.

## Skrócona korespondencja.

Znany pisarz francuski, Wiktor Hugo oczekiwał z niecierpliwością wiadomości o sprzedaży egzemplarzy „Nędzników“, które właśnie ukazały się w handlu księgarskim. Nie mając wiadomości, posłał do wydawcy wizytówkę, na której napisał tylko: „?“. Wydawca posłał mu w odpowiedzi swoją wizytówkę z ogromnem „!“. — co miało oznaczać olbrzymie powodzenie dzieła.

—oOo—

## Wizyta angielskich przemysłowców w Polsce.

„Rheinisch-Westf. Zeitung“ z 27 stycznia b. r. podaje, iż wkrótce ma przybyć do Polski grupa angielskich przemysłowców węglowych pod wodzą Archera, twórcy kartelu węglowego dla 5 hrabstw. Głównym celem tej wizyty są narady dotyczące usunięcia szkodliwej walki o ceny na rynku skandynawskim. Anglja dotychczas próbowała już kilkakrotnie nakłonić Polskę do ustępstw, atoli bezskutecznie. Polska bowiem nie chce słyszeć o podziale rynku skandynawskiego.

Wątpić też należy, czy Polska właśnie w chwili obecnej zechce zadość uczynić propozycjom angielskim. Dla kopalń polskich bowiem rynek skandynawski posiada dziś jeszcze większe niż dotychczas znaczenie, ponieważ zarówno wewnątrz kraju, jak i w Austrji oraz w Czechosłowacji zbyt węgla polskiego znacznie spadł. Niemiecki a w szczególności Reńsko-westfalski przemysł węglowy będzie oczywiście z wielką uwagą śledził rokowania angielsko-polskie.

## Przyszłość gospodarcza Palestyny — w pomarańczach.

**Przywódca sjonizmu w Niemczech o stosunkach gospodarczych Palestyny.**

Z okazji przyjazdu do Krakowa p. Kurta Blumenfelda z Berlina, prezesa organizacji sjonistycznej w Niemczech i członka Komisji administracyjnej Agencji żydowskiej, zarząd funduszu odbudowy Palestyny („Keren Hajesod“) w Krakowie — zorganizował konferencję prasową w ub. czwartek, dla poinformowania przedstawicieli dzienników o obecnej sytuacji w Palestynie.

P. Blumenfeld przypomniał pokrótce warunki prawne Palestyny jako kraju mandatowego, deklarację Balfoura, z której niektórych obietnic względem żydów dotrzymano, wielu zaś nieurzeczywistniono i „białą księgę“ z r. 1922, w której żydostwo widziało bazę dla swej przyszłej pracy kolonizacyjnej w Palestynie. Pracę tę rozwinięto przedewszystkiem w kierunku rolniczym, który jest przyszłością Palestyny. Z produktów tych najważniejszą rolę poczyna odgrywać w handlu palestyńskim — pomarańcza, udająca się doskonale na piaszczystych pustynnych gruntach, znacznie lepiej niż na gruntach cięższych, gliniastych. Znaczne warunki rozwoju może mieć też przemysł rolniczo-przetwórczy. Swój handel zagraniczny opierać musi Palestyna na zasadach raczej liberalizmu, gdyż ewentualne stosowanie protekcjonizmu celnego, wywołałoby ze strony sąsiadów, zwłaszcza Egiptu rewanżowe podniesienie stawek celnych na artykuły importowane z Palestyny.

Administracja angielska w Palestynie — zdaniem p. Blumenfelda — zawiodła tak, jak zawodzi wszędzie w kolonjach, w Indjach, w Egipcie, na Malcie. W Palestynie problem ten o tyle jest ostrzejszy, że żydzi nie pozwalają się traktować tak jak w kolonjach angielskich.

Co do ułożenia wzajemnych stosunków żydowsko-arabskich jest p. Blumenfeld optymistą. W akcji osadniczej na terenie Palestyny, obecny kryzys gospodarczy spowodował pewne utrudnienia zwłaszcza, że zmniejszył finansową pomoc żydów amerykańskich, ale dał też impuls do zwiększenia propagandy za „Keren Hajesod“.

# Materjały włókiennicze nie potanieją.

**STANOWISKO PRZEMYSŁOWCÓW WOBEC AKCJI ZNIŻKI CEN.**

Akcja min. Prystora, zmierzająca do spowodowania zniżki cen, wywołała w sferach przemysłu i handlu włókienniczego dyskusję o **zasadniczym charakterze.** Dyskusja ta pozwala dokładnie zorjentować się co do stanowiska włókiennictwa polskiego wobec sprawy zniżki cen.

Na terenie Łodzi w sprawie tej wypowiedział się szereg czołowych przedstawicieli włókiennictwa, podkreślając, że akcja zniżki cen **nie może dotyczyć półfabrykatów i wyrobów przemysłu włókienniczego.** Ceny tych wyrobów (nieskartelizowanych) pozostawały pod wpływem niepomyślnej konjunktury zbytu w okresie ostatnich 2 lat. Od 2 lat trwa we włókiennictwie nieustanna **zniżka cen,** spowodowana trudnościami finansowemi przemysłu, kurczącą się pojemnością rynku i silną walką konkurencyjną. Skutkiem tego obserwujemy obecnie niski poziom cen wyrobów włókienniczych, który ze szczególną wyrazistością występuje w przemyśle bawełnianym.

Włókiennictwo łódzkie wskazuje również, że podstawowe czynniki kalkulacyjne, jak płace, kredyt, świadczenia socjalne i podatkowe nie ujawniają bynajmniej tendencyj zniżkowych. Gdyby jednak mimo wszystko rządowi udało się osiągnąć jakąś zniżkę, to we włókiennictwie **nie przekroczyłaby ona 5 proc.** Tak nieznaczna redukcja cen w artykułach masowych **nie miałaby żadnego znaczenia.** Sztuczne obniżanie cen zdemoralizuje obecnie rynek konsumcyjny, a jako dowód tego stanowiska przemysł i handel włókienniczy w Łodzi przytacza fakt, iż styczeń, który zazwyczaj jest okresem rozpoczynających się tranzakcyj — w tym roku przeszedł pod znakiem ciszy. Kupcy bowiem prowincjonalni, którzy oczekują stosownie do zapowiedzi rządu zniżki cen manufaktury, powstrzymują się z zakupami do wyjaśnienia sytuacji. To wpływa jeszcze gorzej na rynek włókienniczy.

**Kupiectwo włókiennicze sądzi, że zniżkę cen w handlu będzie można forsować tylko w detalu,** ceny hurtowe napewno nie będą mogły być obniżone. Wątpliwe jest jednak, czy zniżka cen spowoduje wzrost konsumcji. Kupiectwo łódzkie ma raczej nadzieję, iż sezon letni przyniesie odprężenie, ale nastąpi to niezależnie od tego, czy akcja rządowa będzie przeprowadzona, czy też nie.

**Podobne stanowisko zajął przemysł wełniany Bielska,** w którym panuje opinja, że trwające już od 2 lat zjawisko obniżenia się cen artykułów włókienniczych ma swe źródło w tem, że ceny ustala nie przemysłowiec, lecz konsument. Gdyby ceny artykułów włókienniczych były tak wysokie, że możliwa byłaby ich redukcja to niezawodnie ta gałąź produkcji nie znalazłaby się w tak ciężkich warunkach, których najdokładniejszą wymowę stanowi statystyka **nadzorów i upadłości.**

**Przemysł białostocki** uznaje w zasadzie pewne dodatnie momenty akcji rządowej w sprawie obniżenia cen, z drugiej jednak strony uważa, że realizacja tych poczynań pozostaje w ścisłej zależności od całego szeregu decyzyj sfer rządowych, które narazie nie będą łatwe do zrealizowania.

Przemysł białostocki wysunął koncepcję obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby przez stworzenie specjalnych sklepów przyfabrycznych, w których robotnicy mogliby nabywać te artykuły po niskich cenach.

## Ruch wydawniczy

„ARCHITEKT“ wydawnictwo Związku Architektów Województwa Krakowskiego pod redakcją Arch. H. Jasieńskiego. Wyszedł zeszyt podwójny 9—10 jako ostatni zeszyt rocznika 1930. W zeszycie tym bogato ilustrowanym Arch. S. Strojek omawia wystawę stockholmską. Arch. H. Jasieński szwedzkie budownictwo mieszkaniowe. W kronice Arch. S. Strojek omawia szereg aktualnych kwestyj lokalnych i zawodowych. (Zieleń Krakowa, Izby Architektów, Plaga Przedmieść. W sprawie reklam świetlnych), a Arch. H. Jasieński nawiązując do niedawnego odczytu prof. W. Goetla zastanawia się nad stosunkiem spraw techniczno-gospodarczych do coraz bardziej naglącego zagadnienia należytej ochrony przyrody. Pozatem Redakcja zamieszcza nekrolog wybitnego urbanisty Prof. Politechniki lwowskiej ś. p. Ignacego Drexlera.

## Rzeczy ciekawe.

### Ostatniego dolara z trzechmiljonowego majątku wydał na łakocie.

W Ameryce jest instytucja p. n. „Komitet do badania konjunktury“. Ostatnio komitet ten, za zgodą rządu, przeprowadził oryginalny eksperyment. Puszczono w obieg specjalny pieniądz papierowy, wartości jednego dolara, do którego dołączono biały odcinek papieru, aby wszyscy chwilowi właściciele banknotu wpisywali, w jaki sposób i zaco otrzymali owego dolara i na co wydali.

Po trzech miesiącach niezwykły ten dolar powrócił do kasy komitetu. Z dopisków na papierze stwierdzono, że najczęściej właściciele **wydawali go na tytoń, potem na kosmetyki, dalej na kino, aż wreszcie na napoje wyskokowe.** Dopiero w następnej kolejce zjawiły się rubryki żywności, komunikacji i t. d. Jeden z ostatnich właścicieli dolara napisał: **„Podczas krachu giełdowego straciłem cały swój majątek, wynoszący 3 miljony dolarów.** Ten oto dolar jest ostatni, który mi pozostał z majątku. **Wydałem go na słodycze, aby choć w ten sposób osłodzić sobie życie“.**

———ooo———

## „Smierć psom“, czyli nowe strapienie Ameryki.

Pod tem hasłem rozpoczęła Ameryka walkę z czworonożnemi zwierzętami, których niebywała ilość zagraża przedewszystkiem Stanom Zjednoczonym. Jeśli się zważy, że np. **Chicago posiada w swych granicach ni mniej ni więcej, tylko... 73 tysiące psów, a Nowy Jork przeszło 115.000,** nie zdziwi nikogo, że walka prowadzona jest intenzywnie na wszystkich frontach Ameryki północnej. Specjalne kadry oprawców pracują od świtu do późnej nocy nad dziełem zniszczenia psiego rodu. Codziennie pada ofiarą kilkadziesiąt tych stworzeń, które po zabiciu spala się, by uzyskać w ten sposób, sztuczny, tak w Ameryce pożądany nawóz.

Nic dziwnego, że właściciele piesków, a w szczególności w stanie panieństwa pozostające miss, misski i misseczki pilnują dniem i nocą swych pupilków i truchleją na widok szalejących po ulicach miasta oprawców.

### Odchudzanie bez diety.

Opierając się na doświadczeniach, które wykazały, że w głębi mózgu znajduje się nerw, który reguluje temperaturę ciała, oraz drugi, który kontroluje uczucie głodu i pragnienia, dwaj lekarze niemieccy, dr. Wilhelm Gruendel i dr. Erich Graefe, na podstawie szeregu prób dokonywanych na zwierzętach stwierdzili, że z chwilą, kiedy nerw ten się zneutralizuje, człowiek zaczyna tyć. Znacznie trudniejszy jest eksperyment odwrotny tj. odchudzanie, w którym to kierunku zmierzają dalsze próby obu profesorów.

### Kto znajdzie nowy sposób samobójstwa

Głupota ludzka jest nieuleczalna. Świadczy o tem nowy konkurs rozpisany przez jedno z towarzystw amerykańskich, dla tych, którzy znajdą nowy sposób odbierania sobie życia. Bowiem rewolwer, sznur wisielczy, gaz, strychnina i t. p. środki, zmuszające danego osobnika do ewakuacji na drugi świat, są już tak przestarzałe, że nawet samobójcy poczynają czuć do nich wstręt. **Konkurs obesłany został przeszło 100 wynalazkami nowej śmierci.** Jeden z uczestników konkursu pisze, że samobójca powinien odebrać sobie życie przez powieszenie się głową na dół, drugi twierdzi, że romantycznie byłoby umierać w szczelnie zalakowanej beczce, spuszczonej do morza, inny znowu pisze, że uważa za bohatera człowieka, który zjedzie na rowerze z dachu drapacza.

# Od Wydawnictwa.

**Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc**

**LUTY**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**

---

M. Boué: 5

# Tajemnica czarnego pokoju.

**Przekład Bronisława Falka.**

Zmieszany i zaniepokojony Dauriac spojrzał na sufit. I jakby instynktownie, wlepił wzrok w czarny kwadrat, zaznaczający się wyraźnie wśród rzeźb sufitu, którego przedtem nie zauważył. Co miał oznaczać? Przyglądając mu się, przyszedł do przekonania, że był to otwór w powale. I nagle, podczas gdy zastanawiał się nad jego przeznaczeniem zauważył w czarnym kwadracie jakby błysk stali. Sztylet gwizdnął w powietrzu i upadł o dwa kroki od miejsca, na którem spoczywała głowa Dauriaca. Niewiele brakowało, a zostałby śmiertelnie raniony.

Zaledwie zapanował nad swem wzruszeniem, zaledwie zdołał upewnić się, że był to w istocie sztylet o szerokiem ostrzu, przymocowany do drzewca, kiedy dziwny ten przyrząd zaczął się sam poruszać, wzniósł się w górę i skierował w stronę otworu w suficie.

Młodzieniec zrozumiał. Morderca znajdował się na piętrze. Przez otwór w podłodze komnaty znajdującej się o piętro wyżej, przebijający sufit „czarnego pokoju“ i ukryty w jego ornamentacjach, rzucał on sztylet-włócznię na ofiary, śpiące spokojnie w łóżku.

Po dokonaniu zbrodni wyciągał sztylet na sznurku, przywiązanym do rękojeści i nie pozostawiał po sobie żadnego śladu.

Rajmund Dauriac nie tracił czasu. Wybiegłszy na krytarz, zaczął dobijać się do drzwi sypialni pana Mauvin. W kilka minut później wyszedł ze swego pokoju Mr. Mauvin. Był nawpół ubrany i robił wrażenie człowieka, którego co dopiero zbudzono ze snu. Młodzieniec opowiedział mu w kilku słowach o swojem odkryciu i dodał:

— Trzeba przytrzymać bezzwłocznie zabójcę, który się ukrywa na piętrze.

Mr. Mauvin wrócił do swego pokoju, aby zabrać klucze i poprosić młodzieńca, aby poszedł za nim.

— Pokój, który znajduje się nad komnatą, zajętą przez pana, jest dawną bibljoteką baronów Sauré. Idzie się do niej krętemi schodami.

I Mr. Mauvin, otworzył tajemnicze drzwiczki na końcu korytarza, które oparły się poprzednio wysiłkom Dauriaca.

Obaj mężczyźni weszli na schody i dostali się tą drogą do wielkiej sali.

— To bibljoteka — rzekł Mauvin. — Tutaj, jak głosi legenda, spędził całe prawie życie swoje ojciec ostatniego barona Sauré, studjując alchemję. Nieszczęśliwy szukał, jak wielu innych, kamienia filozoficznego. Mówią, że umarł w tej komnacie.

Dauriac rozglądnął się dokoła. W pokoju nie było żywej duszy. Nie było w nim również mebli poza wielkim, dębowym stołem, pokrytym warstwą kurzu. Nieznajomy zabójca zniknął. To nie ulegało wątpliwości.

Ale którędy? Okna były zamknięte.

— Czy na tem piętrze jest dużo pokoji? — zapytał Dauriac.

— Nie. Bibljoteka zajmuje całe skrzydło zamku.

Dauriac otworzył okna i przekonał się, że tędy nie mógł przejść żaden człowiek. Piętro było bardzo wysokie. Znalazł tylko dziurę w podłodze, którędy zabójca rzucał sztylet do „czarnego pokoju“.

Przekonawszy się o bezowocności swoich poszukiwań, obaj mężczyźni powrócili zniechęceni do swoich komnat.

Zagadka „czarnego pokoju“ została rozwiązaną, ale tajemnicza istota, dokonywująca w nim zbrodni, jakby się rozpłynęła w powietrzu.

**Rozdział IV.**

Nazajutrz Rajmund Dauriac wysłał depeszę do swego przyjaciela Gastona Lautreca, młodego detektywa, który rozpoczynał właśnie swoją świetną karjerę. Brzmiała ona, w ten sposób: „Przybywaj natychmiast do zamku Sauré. Potrzebuję cię — Dauriac“.

Lautrec przyjechał tego samego dnia wieczorem. Był to młody mężczyzna, wysokiego wzrostu, wesoły, śmiejący się, który pod maską szarlatana i człowieka roztargnionego ukrywał swe niezwykłe zdolności. Jego przenikliwość i inteligencja zdumiewały każdego, kto go bliżej poznał. Umiał on doskonale panować nad sobą, umiał zmieniać charakter, jak rysy twarzy, umiał przebierać się tak znakomicie, że zyskał wkrótce przydomek **Proteusza.**

Dauriac przedstawił go właścicielowi zamku.

Ale jeszcze przed przybyciem do pałacu, Lautrec zatrzymał się w pobliskiej gospodzie obok stacji kolejowej i wynajął tu pokój. Po krótkim posiłku, Dauriac wsiadł ze swoim przyjacielem do powozu i wyjechał razem z nim na spacer. W czasie przejażdżki opowiedział mu o wszystkiem, co się stało w Sauré w ciągu ostatnich dni.

Jednem słowem — rzekł na końcu — liczę na twoją pomoc w rozwiązaniu tej zagadki.

— Będę się starał... chociaż przyznam ci się, że wszystkie te historje z duchami nie bardzo odpowiadają mojemu usposobieniu i moim zapatrywaniom.

— Ale dajesz sobie rady w każdej sytuacji.

— Przesadzasz.

— A więc odmawiasz mi swej pomocy?

— Cóż znowu!

— A więc?

— Pójdę z tobą ręka w rękę. Kiedy rozpoczniemy nasze poszukiwania?

— Kiedy zechcesz.

— A zatem tej nocy. Nie chcę tracić czasu. Zresztą, twój Czerwony Strzelec bardzo mnie interesuje i pragnę go poznać. A i ta wiedźma przypadła mi do gustu.

— Gratuluję.

— Niema czego...

— A więc zaczniemy tej nocy. Czy masz jakiś plan?

— Bardzo prosty. Ukryjemy się w parku i kiedy dadzą się słyszeć owe przyjemne wrzaski, przekonamy się, co mają oznaczać. Wrócisz teraz do pałacu i wyjdziesz niespostrzeżenie na schadzkę ze mną. Nie ufam służbie. „Roztropność i dyskrecja“ — oto nasze hasło. Spotkamy się o jedenastej w nocy przed wejściem do parku. Dowidzenia!

— Do widzenia!

Dwaj przyjaciele spotkali się punktualnie o jedenastej u wejścia do pałacu ukrywszy się w krzakach w pobliżu zamku, czekali cierpliwie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Ferka.